Rok XV — Kraków, Sobota 24-go Września 1910. — Nr. 39.

Cena prenumeraty
z przesyłką:
w Austryi:
rocznie . . . kor. 4·—
półrocznie . . „ 2·—
kwartalnie . . „ 1·—
za granicą:
w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 6 koron, prenumeratę płaci się z góry.

Nieopieczętowane reklamacye w obrębie Austryackim wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadesłać należy pod adr.:
Redakcya „Prawdy“ Kraków, ulica Stolarska l. 6.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia
za 1 wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz 50 hal. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rab.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Nauka i religia.

Parę uwag na wstępie.

Kto śledzi uważnie a z miłością dla sprawy narodowej wszystko, co się na ziemiach polskich dzieje, ten dostrzegł niewątpliwie w ostatnich czasach w pewnym kierunku objawy niepokojące. Oto wśród młodzieży polskiej kształcącej się w najrozmitszych średnich, wyższych i najwyższych szkołach jakiemi są uniwersytety i różne akademie, zaczyna szerzyć się agitacya skierowana przeciw religii i Kościołowi katolickiemu.

Agitacya ta ma źródło swoje nie w kraju, ale za granicą. Wolnomularze czyli masoni zawojowawszy Francyę i Włochy, pozyskawszy dla swojej propagandy także część Niemców, rzucili się obecnie na ostatnie dwa jeszcze do głębi katolickie narody, t. j. na Hiszpanię i na Polskę. W Hiszpanii mają już teraz rząd działający w myśl ich planów. Naród polski nie ma swojego rządu, tu więc zabrali się masoni do dzieła w inny sposób. Postanowili zarazić i zatruć ducha narodu. Najłatwiej zaś przyjdzie tego dokonać, skoro zaszczepi się w sercach młodszego pokolenia niewiarę i nienawiść do religii katolickiej.

Liczne są dowody stwierdzające tego rodzaju wolnomularską u nas robotę. Najdalej zaszła już agitacya i najjaskrawiej też występuje wśród młodzieży w Królestwie Polskiem. Tam sprzyja jej zaborczy rząd moskiewski, wie on bowiem dobrze, że droga do wygubienia w duszach polskich miłości ojczyzny prowadzi przez zatracenie w nich wiary i przywiązania do Kościoła katolickiego. W Warszawie stanęły na czele ruchu siejącego nienawiść do katolicyzmu wybitne w literaturze osobistości. Różne prywatne szkoły polskie ruch ten krzewią i popierają, o szkołach zaś rządowych to nie ma nawet co mówić, wszak tam o potrzeby religijne młodzieży polsko-katolickiej nietylko rząd nie dba, ale przeciwnie nawet stara się o to, aby młodzież dla swojej wiary obojętniała w nadziei, że na takiej drodze pozyska ja łatwiej u r z ę d o w o dla prawosławia.

W ostatnich czasach przeniósł się ten sam ruch i zaczyna coraz silniej i śmielej występowywać także w części Polski będącej pod panowaniem austryackiem t. j. w Galicyi.

Do czego agitacya, skierowana przeciw religii katolickiej u nas już doprowadziła, to smutny tego przykład mieliśmy nawet na gruncie krakowskim. Oto na wiecu ogólno-akademickim, jaki odbył się przed uroczystościami na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem, uchwaliła pewna część p o l s k i e j m ł o d z i e ż y, uczącej się na krakowskim uniwersytecie, usunięcie mszy św. z programu.

Wiadomo nam również, że wśród młodzieży kształcącej się na obu naszych uniwersytetach t. j. krakowskim i lwowskim, szerzy się obecnie silnie ruch za występvwaniem z Kościoła katolickiego i za założeniem w Galicyi tak jak to się już stało we Warszawie „t o w a r z y s t w a w o l n e j m y- ś l i“. Do wyznawców tej tak zwanej „wolnej myśli“ należą już u nas oprócz licznej młodzieży także zastępy starszych niby postępowców, niby demokratów, ludowców, socyalistów i t. d.

Niedawno rozrzucono w Krakowie odezwę i rozlepiono ją nawet na murach kościołów, wzywającą do masowego występywania z Kościoła katolickiego.

„Nie bądźcie obłudnikami“ — czytamy tam w tej odezwie — występujcie z Kościoła! Precz z kłamstwem w życiu! Nie bójcie się prześladowań! A będą was prześladowali. Rzuci się na was cała zgraja czarnej międzynarodówki (tak nazywa odezwa duchowieństwo katolickie) z pomocą tych zaprzańców, którzy dla karyery poświęcili swe przekonania. Będzie was ścigać na każdym kroku sfanatyzowany tłum, bo go od wieków kler trzyma w ciemnocie, zasłaniając każdy najmniejszy promyk prawdziwej wiedzy, zgniatając swą ciężką ręką wolną myśl, dławiąc każdy poryw szlachetny.“

W dalszym ciągu poucza odezwa, jakie należy załatwić formalności, aby z Kościoła wystąpić i tak wreszcie kończy:

„Boicie się opinii? Ale gdy nie pójdziecie za głosem sumienia, to my utworzymy przeciwko wam opinie ludzi uczciwych“.

A więc odezwa nietylko namawia, ale nawet już grozi, ci „wolni myśliciele muszą więc czuć się już nieco silnymi, skoro się na coś podobnego odważają. Doszło też we Lwowie nawet już do tego, że w czasie demonstracyi przed ratuszem wołano: „precz z biskupami, hańba im!“

Wielce ważnym i znamiennym jest fakt, że cały ten ruch przeciw religii i Kościołowi, popierają u nas nietylko gazety socyalistyczne, ale także pisma ludowcowe i liberalne, takie np. jak wychodzące w Krakowie „Gazeta powszechna“ i „Nowa Reforma“. Te ostatnie pisma postępują nawet o wiele gorzej od socyalistycznych, bo nie zaczepiają religii katolickiej otwarcie, lecz tylko ubocznie i chyłkiem. Niby to nawet pozornie okazują religii swoją życzliwość — chodzi im bowiem o liczne rzesze czytelników — ale, jak tylko mogą, to korzystają z każdej sposobności, aby duchowieństwu, Watykanowi, lub nawet zasadom i obrzędom wiary katolickiej jakąś przypiąć łatkę, coś wykpić lub wyszydzić, czasem wyrazić swoje niby to politowanie, lub jakąś faryzeuszowską udzielić radę. Dowodów na to najlepszych dostarcza zachowanie się naszych pism ludowcowych i niby liberalnych w sprawie encykliki, wydanej przez Ojca św., papieża Piusa X na cześć św. Karola Boromeusza, tudzież w sprawie walki wydanej Kościołowi przez obecny rząd w Hiszpanii.

Śledząc tego rodzaju niepokojące objawy, postanowiliśmy w artykule niniejszym objaśnić czytelnikom naszym w sposób zasadniczy, stosunek nauki i wiedzy naukowej do religii. Wszak ci wszyscy, którzy u nas z religią walczą, powołują się na to, że wiedza i nauka dzisiejsza nie da się pogodzić z dogmatami wiary katolickiej. Wszak nazywają każdego, kto przejął się duchem nauki współczesnej, a pomimo tego pozostaje w związku z Kościołem „obłudnikiem“. „Nie bądźcie obłudnikami!“ wołają w odezwie swojej. Który zaś uczciwy człowiek chciałby uchodzić za obłudnika. Apelują nawet do głosu sumienia! Oni, dla których sumienie musi być takim samym przesądem, jak religia. Nie ma więc na wszystkie takie występy innej rady, lecz należy sięgnąć do gruntu, należy odważnie zajrzeć prawdzie w oczy, nie zaś jak kuropatwa bojaźliwie chować głowę w piasek przed niebezpieczeństwem.

Jaką to siłą i potęgą stała się w naszych czasach nauka tudzież wiedza naukowa, co im dzisiejsze społeczeństwo zawdzięcza, to powszechnie wiadomo. Cała nasza oświata wspiera się na nauce, gdyby więc między nauką, a religią istniało jakieś przeciwieństwo, niemożliwe do zagodzenia, to mogłyby z tego istotnie dla katolicyzmu poważne wyniknąć niebezpieczeństwa, trudno bowiem byłoby żądać od ludzi dzisiejszych, aby się wyrzekli nauki tudzież oświaty na postępach tej nauki opartej. Powrót do ciemnoty, do średniowiecznych zabobonów jest niemożliwy, a gdyby nawet był możliwy, to byłby zgubny. Społeczeństwo dzisiejsze nie mogłoby pozwolić na to, aby mu wydarto te wszystkie skarby wiedzy i nauki, uzyskane pracą, znojem a nieraz nawet męką i prześladowaniem tylu najznakomitszych umysłów, poczynając od naszego wielkiego Mikołaja Kopernika, a kończąc na uczonych współczesnych. Czyżby miały naprawdę sprawy tak stać, że należy poświęcić albo religię dla nauki, albo odwrotnie, naukę dla religii? Nie! i stokroć nie! Postarajmy się więc o wykazanie, że sprawy tak nie stoją.

Jaki jest początek i pochodzenie nauki?

Źródłem wszelkiej wiedzy jaką, czy to o świecie, czy o nas samych posiadamy, jest doświadczenie.

Człowiek obdarzony jest zmysłami. Za pomocą tych to zmysłów swoich, takich jak np. wzrok, słuch, dotyk, spostrzega otaczające go przedmioty, tudzież dziejące się w jego otoczeniu zjawiska. Widzi zwierzęta, rośliny, kamienie, słyszy świst wiatru, szum wody, czuje ciepło, lub zimno, przekonywa się, że słońce codziennie wschodzi i zachodzi, że dzień raz dłuższy, to znowu krótszy, że księżyc się zmienia i że zmieniają się pory roku.

Człowiek musiał przeto zapamiętać sobie, kiedy dzień dłuższy, a kiedy krótszy, kiedy lato, a kiedy zima i od czego to zależy, kiedy świeci księżyc, a kiedy nie, musiał rozpoznawać i śledzić naturę różnych zwierząt i roślin, gdyż to wszystko do życia mu potrzebne.

Następnie wpajał wszelkie doświadczenia, jakie porobił, dzieciom swoim. I tak gromadzi się z pokolenia na pokolenie zasób różnych doświadczeń i praktyk, z nich zaś rozwija się z czasem i wykształca nauka.

Dla objaśnienia przytoczymy parę przykładów:

Człowiek znajduje się nieraz w tem położeniu, że musi rozproszone szczegółowe przedmioty ująć w całość np. chce wiedzieć, ile też ma razem sztuk drzewa, albo ile mu się cieląt lub prosiąt urodziło, ile ma razem w domu dzieci. Do tego potrzeba koniecznie umieć liczyć, czyli rachować, to znaczy, pewną grupę osobnych jednostek ująć razem i nazwać. Urodziło się prosiąt pięcioro, no to trzeba te wszystkie osobne stworzenia ująć w całość i tę całość jakoś nazwać a więc nazywam ją „pięć“. Tak samo ma się rzecz z każdem liczeniem. Pewna grupa jednostek nazywa się pięć, inna dziesięć, inna dwadzieścia, inna sto i t. d. — Aby jednak ludzie mogli się między sobą rozumieć i aby się wzajemnie nie tumanili i nie oszukiwali, potrzeba, aby każda grupa jednostek miała raz na zawsze tę samą nazwę, niepodobną jest rzeczą, aby pewna grupa jednostek nazywała się u jednego „dwadzieścia“ a u drugiego „sto“, gdyby tak było, to ludzie nigdyby ani sobie ufać, ani nawet z sobą porozumiewaćby się nie mogli. Liczenie więc wszelkie i rachowanie, musi odbywać się według pewnego stałego porządku. Taką stałą grupę jednostek tworzących całość, ma człowiek daną na swoich dwóch rękach, liczących razem 10 palców. Oto grupa naturalna, oto całość stale, zawsze tej samej ilości jednostek, złożona! Gdy człowiek pragnie wyrazić, że ma pięćdziesiąt sztuk drzewa, to wystarczy, gdy pięć razy okaże swoje dziesięć palców, każdy odrazu go zrozumie. Najdogodniej więc było zawsze liczyć według systemu dziesiątkowego i taki się też ostatecznie między ludźmi wszędzie przyjął, chociaż były także i są jeszcze na świecie takie ludzkie plemiona, które liczą wszystko nie według dziesiątki, ale wedle piątki (pięć palców u jednej ręki) albo wedle dwudziestki. (Dwadzieścia palców u rak i nóg razem).

Z takiej to, jak widzimy potrzeby, rozwinęła się nauka rachunków czyli „Arytmetyka", jak ją zwykle nazywają.

Tak samo z potrzeby rozwinęła się nauka mierzenia czyli „Geometrya". Człowiek nieraz musiał mierzyć długość drzewa, albo zmierzyć kawał pola. Tu zaś za podstawę do mierzenia cóż mu mogło służyć? Oto znowu jego własne ciało, jak np. palec, stopa, łokieć, długość całego ciała, krok stawiany nogami i t. d. Według nich też nazywają się wszelkie miary pierwotne.

Z potrzeby rozwinęła się również nauka o zjawiskach na niebie zachodzących. Człowiek musiał dociekać i pamiętać, kiedy słońce i księżyc wschodzą i zachodzą, kiedy wiosna lub lato. Musiał też zwracać uwagę na położenie gwiazd, aby się nie zgubić w nocy zarówno na lądzie, jak na wodzie. Z takich to spostrzeżeń powstała nauka o słońcu i o gwiazdach czyli jak ją zwykle nazywają „Astronomia". Z innego rodzaju znowu potrzeb, wywodzi swój początek nauka o ruchu i równowadze ciał czyli „Mechanika".

Najstarszą pracownią chemiczną, to było ognisko domowe, przy którem gospodyni potrawy przyrządzała i t. d.

Jak widzimy z powyższego przedstawienia, to wszelkiej nauce dostarcza materyału i treści doświadczenie za pomocą zmysłów czerpane, do jej wytworzenia się podnieca człowieka potrzeba. Cóż to bowiem jest nauka? Oto jest ona niczem innem, jeno sumą nagromadzonych i w pamięci utrwalonych, następnie przez rozum ludzki uporządkowanych doświadczeń, zarówno zmysłowych, jak wogóle życiowych.

Jak nauki przyrodnicze rozwinęły się z potrzeby, tak podobnie rzecz się ma także z naukami, których przedmiotem jest np. historya różnych narodów, albo państwo, albo takie objawy społecznego życia, jak gospodarstwo rolne, przemysł, handel itd.

Tak więc rzeczy stoją z naukami, a teraz rozpatrzmy jak się ma sprawa z religią.

Jakie jest pochodzenie religii?

Jeżeli doświadczenie jest źródłem, z którego czerpie nauka, to tosamo można powiedzieć także o religii. Religia naucza o Bogu. A o istnieniu Boga mówi rozum. Patrząc bowiem na stworzenia, drzewa, zwierzęta itp. — to rozum twój powiada ci zaraz: jest istota wielka, mądra i potężna, która to wszystko stworzyła. Ale religia więcej jeszcze mówi o Bogu, ona zna Jego doskonałość, Jego wolę wszechmocną. A od kogoż te wiadomości pochodzą? — od Boga samego. Bóg sam się objawił ludziom, Adamowi, Ewie, Jakóbowi, Izaakowi czyli Patryarchom, Prorokom a najwięcej objawił się Bóg ludziom przez swojego Syna Pana Jezusa. Że Bóg się objawił, to jest prawdą niezbitą, to jest fakt historyczny, przez ludzi stwierdzony. Ludzie zaś, którzy objawienie Boże otrzymali, zasługują w zupełności na wiarę, bo to ludzie pełni szczerości i świętości, a sami przyjmowali objawienie Boga z największą ostrożnością. Oto Mojżesz, kiedy otrzymał rozkaz od Boga przewodzenia swojemu ludowi, domagał się zaraz znaku, którymby się wykazał, że posłannictwo wziął od Boga. Św. Tomasz zaś apostół dotąd nie uwierzył w Zmartwychwstanie, dopóki nie zobaczył ran Jego na własne oczy.

Jeżeli tedy dajemy wiarę ludziom nauki i wierzymy w zdobyte przez nich prawdy naukowe, to na tych samych podstawach wierzyć musimy ludziom, którzy otrzymali objawienie Boże, musimy wierzyć Kościołowi, który to objawienie przechowuje.

A teraz pójdziemy dalej i powiemy, że wszelka religia może być dwojaka tj. może być albo fałszywa, albo prawdziwa. Tak samo jak i nauka, może być także tylko albo prawdziwa, albo fałszywa.

Kiedyż to nauka będzie fałszywa? Oto wówczas, gdy człowiek co do natury jakiejś rzeczy lub zjawiska uzyska doświadczenia błędne i złudne. Zdaje mu się, że coś tak się dzieje, lub tak wygląda. Zdaje mu się, patrząc na kij w wodzie zanurzony, że jest złamany, nie sprawdza dalej, lecz uważa go istotnie za złamany. Tymczasem gdyby dalej dochodził, toby się przekonał, że ten kij złamanym nie jest, a złamanie jest tylko złudzeniem. Prawdziwą więc będzie taka nauka, która oprze się na możliwie najdokładniejszem sprawdzeniu faktów.

Z religią ma się rzecz podobnie. Fałszywą będzie taka religia, która oprze się na złudnych doświadczeniach wewnętrznych, prawdziwą zaś taka, która za podstawę obierze sobie prawdy objawione przez Boga najsumienniej sprawdzone i przekazane.

Przyśni się coś komuś w nocy, dozna we śnie albo nawet na jawie jakiegoś złudzenia i zaraz uwierzy, że to jakiś tam bożek lub jakiś duch nadziemski mu się objawił i zaczyna się więc do niego modlić. Potrzeba zaś religii w duszy ludzkiej jest tak potężna, pragnienie wejścia w związek z wyższym światem tak gorące, że człowiek byle czemu uwierzy, aby tylko było tajemnicze.

Co to daleko szukać, ileż to jeszcze w dzisiejszych czasach jest między nami zabobonów, ile ludzi wierzy jeszcze w gusła i czary. Skąd to pochodzi? Stąd pochodzi, że człowiek usilnie i ciągle szuka związku z światem pozazmysłowym i gotów jest uwierzyć każdemu doświadczeniu wewnętrznemu. Z takiego to źródła pochodzą wszelkie na świecie religie fałszywe. Jeżeli zaś są fałszywe, to musi być i prawdziwa, jakżeż bowiem możnaby rozpoznać fałsz, gdyby ni e było prawdy. Podobnie zaś jak w nauce fałszów i złudzeń może być wiele, prawda zaś tylko jedna, tak podobnie też i w odniesieniu do religii fałszywych religii może być moc wielka, prawdziwą zaś religią może być tylko jedna.

Skoro zaś prawdy objawione raz zostaną sprawdzonemi i ustalonemi, to należy im wierzyć, należy ufać tym, którzy są sumiennie sprawdzonych religijnych objawień piastunami, tłumaczami i krzewicielami. Taki jest dla nas chrześcian katolików św. Kościół katolicki. Nauka jego polega na objawieniu danem przez Boga i jaknajwierniej od Chrystusa przekazywanem i jaknajsumienniej sprawdzanem i badanem, jest więc prawdziwą. Kościołowi przeto należy ufać, gdyż cała jego przeszłość, cały charakter Kościoła św. zaręcza nam, że głosi prawdę. W naukach postępujemy tak samo. Żaden człowiek wykształcony, żaden nawet uczony nie sprawdza ciągle na nowo tego, co inni wykryli lub poznali. On przekonawszy się o sumiennej pracy da-

wniejszych uczonych i o dokładności ich sposobów badania, ufa im i przyjmuje za prawdę co oni wykryli. Czy sprawdza kto co chwila prawa, według których ziemia krąży około słońca? A przecież każdy je uznaje. Dlaczego? Bo każdy człowiek wykształcony wie o tem, że prawa te zostały jaknajdokładniej zbadane, obliczone, sprawdzone, a więc są prawdziwe. Otóż my wiemy także, że prawdy św. wiary naszej, zostały przez 20 wieków wiernie nam przekazane, sprawdzano je i utrwalano, nie wiem ile razy, w walce z niewiernymi i z kacerzami, a więc wynika z tego, że można im zaufać. Odrzuci je chyba ten tylko, dla kogo są niewygodne, albo też ten, kto się w innej urodził lub wychował religii. Że zaś jest wielu teraz takich, którzy urodzeni w prawdziwej religii, ją pomimo tego odrzucają, to pochodzi stąd, iż im tej religii porządnie nie przyswojono, iż ich własnych doświadczeń religijnych nie rozbudzono.

Ale czyż jest to możliwe, aby Bóg do człowieka przemawiał, aby mu się objawiał? Czyż nie są to jakieś marne złudzenia? Na takie zarzuty i pytania odpowiem zaraz co następuje:

A dlaczegóżby nie?

Dlaczegóż to Bóg nie miałby mocy przemawiać do człowieka tak, jak przyroda przemawia doń w doświadczeniach zewnętrznych? Zapytuję każdego: coby to był za Bóg taki, któryby nie mógł do stworzenia swojego przemawiać i jemu się objawiać?

Jedno z dwojga: Albo jest Bóg a wówczas może On z każdem stworzeniem swojem wchodzić w związek, jaki Sam w Najwyższej Mądrości swojej uzna za stosowny, albo Boga niema wcale. Bóg, któryby nie mógł rodem ludzkim kierować i nań wpływać, któryby nie mógł duszy ludzkiej się objawiać i do niej przemawiać, Bóg, któryby najszlachetniejsze dzieło swoje tj. człowieka i jego duszę rozumną rzucił na pastwę ślepego trafu lub potęgi złego, taki Bóg nie byłby Bogiem. Kto więc uznaje istnienie Boga, to taki staje się poprostu śmiesznym, jeżeli nie wierzy, że ten Bóg może wchodzić z duszą ludzką w jakiś związek i że może za pośrednictwem dusz wybranych objawiać rodowi ludzkiemu prawdy wyższe, dla zwykłych doświadczeń zmysłowych nieprzystępne. — Kto więc nie wierzy w możność objawienia, to taki niech i w Boga nie wierzy.

Należy przyznać, że takich właśnie jest w naszych czasach coraz więcej. Niejednemu nie wystarcza już zaprzeczać objawieniu, on zaprzecza istnienie Boga. Wszyscy zwolennicy tak zwanej wolnej myśli, to właśnie tacy, co w Boga nie wierzą i Jego istnienie zaprzeczają. Czynią to zaś w imię czego? W imię niby nauki.

Rozważmy więc teraz stosunek nauki do religii, rozważmy, czy to jest dopuszczalne, aby nauka mogła już nietylko zaprzeczać, ale bodaj podawać w wątpliwość to, co jest podstawową prawdą religii.

Co słychać w świecie?

SPRAWY POLSKIE.

= (Tępienie oświaty.) Z Warszawy donoszą: Władze rosyjskie nie zatwierdziły stowarzyszenia, którego celem miało być nauczanie początkowe robotników chrześciańskich z tego powodu, że cel tego stowarzyszenia: szerzenie kultury polskiej, „jest zarazem dążeniem do wyodrębnienia interesów polskiego narodu i może prowadzić do następstw, zakłócających spokój publiczny“.

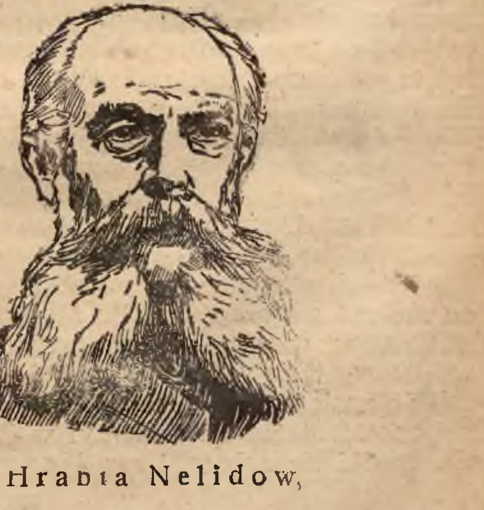
— (Łajdactwa hakatystycznych władz rosyjskich.) Donoszą z Mińska na Litwie: W miastach Lachowice, Cimkowice i Kopyl policya zrywała i deptała chorągwie o barwach papieskich, używane do upiekszenia przy przejeździe ks. biskupa Cieplaka. Gubernator miński skazuje na więzienie i wysokie kary księży i obywateli za używanie chorągwi o barwach papieskich. Ludność zbiera podpisy na protest do Rzymu przeciwko nadużyciom.

NIEMCY.

= Zamek królewski w Poznaniu zbudowano kosztem wielu milionów marek państwowych. Zamek będzie stał próżny, bo choć głoszono, że jeden ze synów króla pruskiego w zamku tym zamieszka, to podobno to ma być nieprawdą i zaprzeczają temu z różnych stron. Utrzymywanie próżnego zamku ma kosztować rocznie 88 600 marek, które ma płacić pono państwo, ponieważ zamek ma służyć celom politycznym. Dotąd zwykle król utrzymywał takie zamki, bo na to mu się płaci rocznie ogromne myto, które tego roku jeszcze pomnożone zostało na stałe o 3½ miliona marek. Jestto więc całkowita nowość, że z kasy państwowej utrzymywać się ma taki zamek. — Widać też, jak łatwo i lekko rząd wyrzuca pieniądze wielkie na rzeczy tak niepotrzebne i zbyteczne, jak ów zamek w Poznaniu.

ROSYA.

= Aleksander Iwanowicz Nelidow, ambasador rosyjski w Paryżu, o którego ciężkiej niemocy niedawno donoszono, umarł w Paryżu. Zmarły był przez 55 lat czynny w służbie zagranicznej polityki Rosyi. Był długie lata ambasadorem w Konstantynopolu, gdzie okazał wiele zdolności, następnie był ambasadorem w Rzymie, a w ostatnich 7 latach w Paryżu. — Następcą jego w Paryżu ma zostać podobno Kokowcew, teraźniejszy rosyjski minister skarbu.



Hrabia Nelidow.

ANGLIA.

= Groźne zatargi powstały w angielskiem górnictwie. Na jednej z kopalń we Walii wskutek nieporozumień zarobkowych zastrejkowało kilkudziesięciu górników, wskutek czego pracodawcy kopalnię zamknęli i 700 górników zostało bez pracy. Wobec tego zastępcy górników z całej Walii uchwalili w sobotę dnia 17 b. m., żeby górnicy w całej Walii głosowaniem rozstrzygli, czy ma być strejk powszechny lub nie. W następną niedzielę jednak górnicy z okręgu Cambrian, w którym zamknięta kopalnia się znajduje, postanowili strejk i w poniedziałek zastrejkowali w liczbie 12 000, nie czekając modystek oapadła na policyantów, bijąc ich parasodawcy wobec tego w całej Walii kopalnie zamkną i blisko 200 000 górników pozbawią zarobku i chleba.

AMERYKA.

= (Przekupstwo w Stanach Zjednoczonych.) Były senator stanu Nowojorskiego, Goodsell, zeznał jako świadek przed sądem, że w roku 1900 wypłacił ówczesnemu sekretarzowi komitetu republikańskiego Foxowi 40 tysięcy marek z polecenia związku przedsiębiorców kolejowych. Chodziło o przeprowadzenie ustawy, odpowiadającej życzeniom wymienionego związku.

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Panu J. G. w Karlshorst. Pytanie: czy można bezkarnie stręczyć ludzi do roboty, gdy odpowiedniej agencyi prowadzić nie wolno?

Odpowiedź: Jeżeli ktoś namówi drugiego do objęcia służby za granicą, a nic za to nie bierze, to nie potrzebuje się obawiać kary.

Jeżeli zaś Pan chce mieć dokładniejsze wiadomości co do koncesyonowanego pośrednictwa pracy, może się Pan zwrócić listownie do „Polsk. Towarzystwa Emigracyjnego" w Krakowie, Radziwiłłowska 21. Należy w liście przesłać dokładny swój adres.

Członkowi „Kółka Rolniczego". Pytanie: Co trzeba robić, aby się dostać do szpitala w Krakowie bezpłatnie? Odpowiedź: Należy przedłożyć świadectwo ubóstwa — więcej nie trzeba żadnych świadectw. Jeśli nie będzie świadectwa ubóstwa, musi się szpital płacić, miejsce wolne zawsze jest.

Panu Ludwikowi Z. w T. Pytanie: Co trzeba czynić, chcąc stawiać młyn gazowy, gdzie udać się po koncesye i jaki podatek płaci się od 1 kamienia?

Odpowiedź: Nasamprzód trzeba uzyskać koncesyę w Starostwie, a uzyskać ją może wyuczony młynarz. Na kocieł gazowy musi się mieć zatwierdzenie Starostwa. Co do podatku, to wymiar tegoż zawisły jest od rozmiarów przedsiębiorstwa.

Panu Feliksowi J. w Ł. Pytanie: Czy wolno mi wyroby trykotowe (własnej fabrykacyi) sprzedawać bez zezwolenia odpowiednich władz?

Odpowiedź: Musi się Pan postarać o kartę przemysłową w Starostwie, w przeciwnym bowiem razie nie będzie Pan mógł spieniężać swoich wyrobów.

Panu Józefowi G. w S. W. Pytanie: Jak wysłać podanie o pozwolenie na sklep towarów mieszanych?

Odpowiedź: Przemysł ten trzeba pisemnie zgłosić do Starostwa t. j. zawiadomić należy Starostwo, że się otworzyło sklep na stemplu i żądać wydania karty przemysłowej. Na żądanie możemy przesłać Panu wzór takiego zgłaszania.

Wszystkim pytającym: Ażebyśmy na liczne zapytania mogli dawać rychłe i wyczerpujące odpowiedzi, prosimy o pisanie do nas listów jasno i zrozumiale. Chąc bowiem dać dobrą odpowiedź, musimy wiedzieć o co chodzi. Redakcya.

PORADNIK LEKARSKI.

J. J. D. Na zakatarzenie płuc pić przez kilka miesięcy herbatkę z babki i skrzypu.

J. W. W chorobie tej pomaga bardzo herbatka z mieszaniny siemienia, sarsaparylli, pietruszki i jałowca.

J. D. Bez zbadania, jedynie z opisu nie możemy określić owej choroby. Ponieważ jednak przeważają objawy żołądkowe, więc pić herbatkę z piołunku.

Czyt. Pr. Celsa fluid nie zasługuje na zaufanie. Książki ks. Kneippa można kupić w każdej księgarni. Na wzmocnienie po zapaleniu opłucnej pić przez czas dłuższy herbatkę z mieszaniny babki, podbiału, bzu i rdestu. Robić na bok bolesny ciepłe okłady z prochów z pod koniczyny. W tym celu wsypuje się je do woreczka lub poszewki, zalewa gorącą wodą, wyciska deseczką, a gdy nieco ostygnie, przykłada i zwierzchu okrywa ceratką lub suchą flanelą.

Jak ratować się w cholerze. Zwłaszcza w czasie epidemii cholery, należy unikać wszystkiego, co osłabia organizm, a zwłaszcza przewód pokarmowy. Zdrowy żołądek opiera się skutecznie przeciwko cholerycznym tj. owym drobnoustrojom, które wywołują cholerę, na co mamy liczne dowody; w czasie obecnie panującej w wielu okolicznych krajach epidemii, znajdowano bowiem owe przecinki (zarazki cholery) u bardzo wielu ludzi w zupełności zdrowych, o czem niedawno pisały gazety. Pokazuje się więc, że sam drobnoustrój nie wystarczy, aby chorobę wywołać, potrzeba nadto pewnego osłabienia organizmu. Należy więc unikać tego wszystkiego, co ciało osłabia, a więc przejedzenia, potraw zepsutych, trunków spirytusowych, a zwłaszcza wody z rzek i strumieni, płynących przez gęsto załudnione okolice, pokazało się bowiem, że owe drobnoustroje żyją długo w wodzie i wraz z nią wprowadzone do żołądka, mogą wywołać chorobę. Leczenie odpowiednie daje wyniki świetne, tak, że śmiertelność może wynosić zaledwie 4 do 5%. Nieodpowiednie, zwłaszcza silnymi przetworami chemicznymi, daje do 50% śmiertelności.

Gdy się pojawią zaburzenia żołądkowe, należy zachować dyetę, pożywiać się tylko kleikiem i starać się wywołać poty, okładając ciało ręcznikami, zmoczonymi w gorącej wodzie i kładąc gorące kamionki lub kamienie w nogi. Chory ma być okryty wraz z ramionami, aż do szyi. Potem podaje się mu gorącej herbaty, kawy lub ziółka z piołunku, dzie-

gla, lub krwawnika. Nawet wysunięcie i oziębienie ramion lub nieco chłodnego napoju, może chorobę pogorszyć.

Z lekarstw najlepsze wyniki daje ciemierzyca lub arsen, w bardzo wysokiem, homeopatycznem rozcieńczeniu, kilka razy dziennie, po parę kropli z wodą.

J. L. Wina Częstochowskiego nie znamy i nic o nim powiedzieć nie możemy.

Dr. med. Stanisław Breyer, Kraków, ul. Wolska 28, powrócił.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 25-go września: Ładysława z Giel. i Kleofasa. — Poniedziałek, 26-go: Cypryana p. i Justyny. — Wtorek, 27-go: Przen. św. Stanisława, Kosmy i Damiana. — Środa, 28-go: Wacława m. i Eustachii. — Czwartek, 29-go: Michała archanioła. — Piątek, 30-go: Hieronima w. i Zofii wdowy. — Sobota, 1-go października: Remigiusza b. i Julii m. — Długość dnia: 12 godzin i 1 minutę. — Ostatnia kwadra: 25-go września o godz. 10 wiecz.

* **Kalendarz Prawdy** na rok 1911 już wyszedł w pięknej kolor. okładce i kosztuje wraz z przesyłką tylko 50 hal., jest więc bardzo tani, jeżeli się zważy, że zawiera przeszło 200 stron druku i kilkadziesiąt obrazków większych i mniejszych. Materyał w kalendarzu jest doborowy. Ku nauce i rozrywce, dla starych i młodych, podano wiele rzeczy, które się każdemu podobać będą. Są np. widoki z całej Polski z opisem, dalej obrazek historyczny „Król Łokietek w chacie wieśniaka", „Prawidła dla młodzieży", opowieści: „Reginka z Sieciechowa", „Rzetelność", „Przykazanie Nowe daję Wam", „Nieboszczyk", opis z przyrody: Morze (z obrazkami), z przemysłu: Fabrykacya zapałek, rozmaite ładne i pożyteczne wiersze, z baśni ludowych, rady wychowawcze ks. Piramowicza, przykłady dla życia, artykuł o 300 letnim jubileuszu kościoła Grobu Matki Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej. Hymn chrześciańskich stowarzyszeń: My chcemy Boga (z nutami), żarty, fraszki i zabawki, zadania, przez których rozwiązania można osięgnąć nagrody, polityczny przegląd całoroczny (z obrazkami), jarmarki itd. itd. Nadto kalendarz ma trzy dodatki bardzo piękne: **Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w nowej koronie**, kalendarz ścienny i kalendarz kieszonkowy. Kto prześle przekazem 50 hal. lub markami w liście, otrzyma kalendarz pocztą. Prosimy zamawiać kalendarze zaraz, jak najwcześniej, aby był w domu materyał do czytania na długie wieczory. Naszych szanownych czytelników i przyjaciół prosimy o usilną agitacyę za **„Kalendarzem Prawdy"**. W końcu nadmieniamy, że za zaliczką kalendarza nie wysyłamy, bo to się nie opłaci. Za zaliczkę bowiem płaci się na poczcie 60 hal., więcej więc aniżeli za sam kalendarz.

* **Święto Grunwaldu.** W dalszym ciągu święto grunwaldzkie obchodziła ludność następujących miejscowości:

Głogów. W niedzielę, dnia 28 z. m. wspaniałą uroczystością uczczono tu zwycięstwo Jagiełły. Z brzaskiem dnia uszykowany pochód udał się na nabożeństwo. W pochodzie brali udział włościanie, banderya konna, reprezentanci kółek rolniczych, uczniowie szkół średnich i dzieci — dalej barwny oddział sokolic ze Sokołowa i Głogowa, gniazda sokole z okolicznych miasteczek, cechy i reprezentacya gminna. Po Mszy św. i kazaniu okolicznościowem, które wypowiedział ks. kanonik Lasocki z Rzeszowa, ruszono przy dźwiękach kapeli na rynek, gdzie przy odsłonięciu pamiątkowej tablicy, szereg wzniosłych mów przeplatano patryotycznymi śpiewami. — Wieczorem odbył się festyn, z którego czysty dochód (175 k. 85 h.) przeznaczono na „Dar Grunwaldzki".

Wysoka koło Łańcuta. Dawno już nie pisaliśmy do kochanej gazetki „Prawdy" o swojej wsi. I u nas nie zapomniano o zwycięstwie pod Grunwaldem. Uroczystość rozpoczęła się sumą i kazaniem. Niepogoda przeszkodziła pięknemu zamiarowi urządzenia pochodu — dopiero wieczorem zebrano się w pięknie ubranej sali szkolnej, gdzie przemawiali pp.: Józef Kielar i Stanisław Antosz, a uczniowie gimnazyalni odegrali sztuczkę pod tytułem „Za sztandarem". Wspomnieć należy, że przy tej uroczystości odbyło się ceremonialne poświęcenie sztandaru ochotniczej straży pożarnej, założonej zeszłego roku. Pieniądze zbierane przy tych uroczystościach przeznaczono na bibliotekę.

Odrowąż i okoliczne miejscowości urządziły w ostatnich dniach obchód grunwaldzki. Przed południem odbyło się tylko solenne nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem — za to po nieszporach obrazowo uczczono pamiętne zwycięstwo: w ogromnym pochodzie wzięła udział banderya z kilku okolicznych wsi, włościanie, inteligencya i dziatwa szkolna. Udano się przy dźwiękach chłopskiej kapeli do „Głowaczowego wierchu", gdzie ks. proboszcz K. Paluch poświęcił pamiątkowy krzyż. Wieczorem młodzież odegrała piękną sztuczkę: „Rycerze Jadwigi".

W Dreźnie dnia 21 sierpnia urządził Polski związek ogrodników „Flora" uroczysty wieczorek ku uczczeniu wiekopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem. Słowo wstępne miał prezes tegoż Towarzystwa p. Libert, poczem nastąpiły śpiewy, muzyka i deklamacye. Po jednoaktowej sztuce pod tytułem „Ewa", bardzo ładnie deklamował pan Łuczko „Koncert Jankiela" z „Pana Tadeusza". Komedya „Stryj przyjechał" zakończyła wieczorek. Po uroczystości bawiono się losowaniem podarków sprawionych przez Towarzystwo ogrodnicze. Na uznanie zasługuje niezmordowana praca tegoż Towarzystwa, napotykająca co krok na przeszkody i szykany ze strony Niemców.

Kolbuszowa. Rocznicę grunwaldzką obchodzono tu dnia 14 sierpnia. Na błoniach wczesnym rankiem uszykował się pochód, w którym wzięli udział okoliczni włościanie, miejscowy sokół, straż pożarna, Towarzystwo „Przyjaźń" i młodzież gimnazyalna. Po uroczystem nabożeństwie i okolicznościowem kazaniu, które wypowiedział ks. J. Markiewicz ruszył pochód do Sokolni, gdzie po przemówieniu p. J. Gocala nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Po południu p. Podedworny wygłosił popularny odczyt o Grunwaldzie, poczem odegrano tragedyę Słowackiego pod tytułem „Mindowe". Około urządzenia tej uroczystości wielkie zasługi położyły Towarzystwa: „Sokół", „Szkoła

ludowa", „Straż pożarna", „Resursa", „Przyjaźń" i inne.

Rozdół. Dnia 10 lipca obok uroczystości grunwaldzkiej odbyło się tu poświęcenie sztandaru tow. rękodzielników „Gwiazda". W uroczystości wzięła udział straż pożarna i Sokoli z pobliskich miasteczek. Po Mszy św. i kazaniu ruszył pochód na miasto przy dźwiękach muzyki zakładu hrabiego Skarbka. Pouczający odczyt o Grunwaldzie wygłoszony przez p. J. Szczepaniaka, dalej pieśni patryotyczne i ślicznie deklamowane wiersze zakończyły narodowe święto w Rozdole.

Łukawiec. Dnia 21 sierpnia r. b. miejscowi i okoliczni mieszkańcy święcili tu rocznicę Grunwaldu. Barwny pochód, na czele którego postępowały dziewczęta z wieńcami, udał się do kościoła. Po Mszy św. i kazaniu nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy, przyczem przemawiali ks. kanonik Fr. Miklaszewski i naczelnik gminy p. J. Kuźniar, a chór odśpiewał „wieniec pieśni polskich". Uroczystość zakończył wieczorek, na którym przemawiał p. Wilk z Łąki. Przedstawienie „Krzyżaków" wypadło pod każdym względem dobrze.

W Dębowcu obchodzono uroczystość grunwaldzką dnia 7 sierpnia. Już od świtu ruch niezwykły zapowiadał święto. Piękny pochód złożony z banderyi kosynierów, okolicznej straży pożarnej i dziatwy szkolnej wziął udział w uroczystej Mszy św. polowej. Po Mszy św. i kazaniu, które wygłosił ks. Mach z Jasła, udano się na rynek, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza przemawiali gorącemi słowy: p. Szymański i p. Fr. Kucik. Wieczorem Tow. Szkoły Ludowej urządziło przedstawienie, a po przedstawieniu przez illuminowane ulice przeszedł wspaniały pochód przy dźwiękach kapeli z Odrzykonia.

* **Od wydawnictwa gazety „Prawda".** Z przyszłym miesiącem rozpoczniemy ostatni kwartał roku 1910. Zwyczajem lat innych porządkujemy zawsze w tym kwartale książki administracyjne i przeglądamy je, czy wszyscy prenumeratorzy nasi uiścili za gazetę należną nam kwotę. I tym którzy z prenumeratą zalegają, wysyłamy rachunki z prośbą o wyrównanie zaległości. Robotę tę już rozpoczęliśmy i rachunki wysyłamy. Kto tedy rachunek otrzymał a zapłaty nam nienadesłał, takiemu gazetę zaraz wstrzymujemy. Niechże tedy żaden z czytelników naszych się nie obraża, jeżeli rachunek z Redakcyi naszej otrzyma — nie czynimy bowiem tego celem ubliżenia komuś, ale z konieczności. Wymaga bowiem tego porządek wydawnictwa a zresztą domagają się tego i sami niektórzy z czytelników. My — coprawda — wolelibyśmy tego nie czynić, bo to straszna robota, która kosztuje wiele czasu i trudu, dlatego też prosimy jeszcze raz tych wszystkich, co z prenumeraty do tej chwili nie uiścili się, aby takową jak najprędzej nam nadesłali. Bywa nieraz i tak, że czasem przez omyłkę upomnimy takiego, co już za gazetę zapłacił. W takim razie należy nas zawiadomić, a my zaraz rzecz zbadamy i błąd w księgach poprawimy. Z końcem roku, a nawet już teraz zgłaszają się nowi czytelnicy. Otóż prosimy nowych czytelników, aby przy zamówieniu naszego pisma posyłali nam zaraz prenumeratę, a nadto aby nam wyraźnie pisali, że nowymi są prenumeratorami. Przy wpisywaniu bowiem nazwisk do ksiąg, musimy wiedzieć, czy to jest nowy, czy dawny prenumerator, aby jednego i tego samego podwójnie nie wpisać. **Nadmieniamy w końcu, że na rok 1911 przygotowujemy dla naszych czytelników przepiękny podarek. Bliższe szczegóły dotyczące podarku, podamy w październiku.**

* **Forsowne manewry krakowskiego korpusu.** „Kuryer Lwowski" donosi, iż pomimo najnowszego rozporządzenia ministerstwa wojny, iż na przyszłość ma się więcej uwzględniać zdrowie żołnierzy podczas manewrów i większych ćwiczeń wojskowych, unikając niepotrzebnych i forsownych marszów, okazuje się, iż tegoroczne manewry I. krakowskiego korpusu rozpoczynają się wbrew rzeczonemu rozporządzeniu. Część wojsk tego korpusu, a mianowicie 16, 31 i 32 pułk obrony krajowej, które rozpoczęły swój pochód na „przeciwnika" od Starego i Nowego Sącza w kierunku Wadowic przez największy łańcuch gór podkarpackich, odbywa uciążliwe i forsowne marsze po wyniosłych górach, robiąc po drodze ćwiczenia podczas obrzydliwej słoty, wprost zabójcze dla zdrowia żołnierzy, szczególnie rezerwistów. Szczególnie 16 pułk obrony krajowej — pisze „Kuryer Lwowski" — przoduje w tym zapale wojowniczym zamęczania ludzi i koni.

* **Wybory komisarzy konskrypcyjnych.** Obecnie odbywają się w kraju wybory komisarzy konskrypcyjnych. Każda gmina według § 23 ustawy o spisie ludności z 1896 r. jest obowiązana wybrać we wrześniu i przedstawić starostwu dla swojej gminy, komisarza konskrypcyjnego. Dzienniki ukraińskie wydały już w tym kierunku hasło, by swoich wybierać — oczywiście Polacy nie pozostaną też w tyle, gdyż jest to bardzo ważny urząd dla konskrypcyi, zwłaszcza tam gdzie mieszkają dwie narodowości razem. Spis ludności rozstrzyga prawie o wszystkiem, o szkołach, o urzędach, o ich języku, o wyborach do sejmu i parlamentu. Konskrypcya jest kluczem przy rozdziale korzyści z ustaw i swobód obywatelskich pomiędzy szczególne narodowości. Największem dla nas niebezpieczeństwem jest, że Rusini będą się starali teraz, wszystkich tak zw. łaciników zapisać do rubryki ruskiej. W kartach bowiem spisowych jest pytanie: jaką włada mową dana osoba w potocznej mowie. Ponieważ we wschodniej Galicyi wielu Polaków, rzymsko-katolików, mówi potocznie po rusku, chociaż w duszy czuje się Polakiem, a więc z tego będą korzystali Rusini i komisarze i będą każdego takiego wpisywali jako Rusina. Komisarz zapyta np.: „jak mówicie zwykle?" wówczas trzeba wyraźnie zaznaczyć, że się jest rzymsko-katolikiem i Polakiem.

* **C. k. Dyrekcya kolei państwowych** ogłasza: Rozkład jazdy, wydany dnia 1 maja r. b. pozostaje — po wyłączeniu t. zw. pociągów sezonowych i jako takich w rozkładzie jazdy oznaczonych — ważnym i na okres zimowy t. j. od dnia 1 października r. b. do końca kwietnia 1911. — Z dniem 1 października r. b. zaprowadza się tylko tę zmianę, że znosi się na szlaku Gorlice-Zagórzany, zatrzymywanie się nocnych pociągów No. 1461, 1462, 1469 A i 1470 A w przystanku Glinik Maryampolski dla wsiadania i wysiadania podróżnych i nie będzie się przy tych pociągach wydawało biletów jazdy do, względnie z Glinika Maryampolskiego.

* **Harklowa.** W dniu 28 sierpnia żegnał tutej-

szą parafię ks. kanonik Józef Dańkowski, który przez 15 lat godnie sprawował urząd proboszcza. Skoro w tym smutnym dniu rozstania począł mówić swoje pożegnalne kazanie, nie było ani jednego człowieka, któryby się mógł powstrzymać od łez — płakali starsi, płakali i młodzi, bo wszystkim przed oczyma żywo stanęła praca tego niestrudzonego kapłana: On ufundował figurę Najśw. Maryi P., stojąca obecnie na środku wsi; On rozpoczął składki na budowę nowego kościoła (obecnie gmina posiada już kilka tysięcy koron); On wystawił nową plebanię i sprowadził nam kasę Reiffeisena, w której jako kierownik gorliwie pracował. Niechże nam więc będzie wolno złożyć Mu na tem miejscu wyrazy wdzięczności — i życzenia, aby Bóg Mu błogosławił w dalszej pracy.

* **Moszczanica.** Dnia 20 sierpnia odbyło się tu uroczyste poświęcenie cztero klasowej szkoły ludowej. Urząd gminny i dzieci szkolne przywitały gości z Żywca, poczem odbyło się nabożeństwo w miejscowej kaplicy. Przy akcie poświęcenia przemawiał p. starosta z Żywca, wskazując na doniosłe znaczenie oświaty ludowej; po nim pan inspektor w pięknych słowach oddał budynek opiece gminy. Po odebraniu klucza, przewodniczący Rady szkolnej miejscowej podziękował wszystkim, którzy się przyczynili do wystawienia szkoły — a w szczególności p. staroście z Żywca, p. inspektorowi i Radzie szkolnej krajowej za zasiłek w kwocie 20 000 koron. Nadto gmina dała wyraz wdzięczności dla P. Władysława Kępińskiego, który ofiarował pod szkołę i ogród dwumorgowy plac, a na cele budowy złożył 2 000 koron.

* **Mogilany.** Dnia 13 b. m. wybuchł tu groźny pożar i byłby niewątpliwie ogarnął całą wieś, gdyby nie akcya ratunkowa należycie zorganizowana przez kierownika tutejszej żandarmeryi pana Czermińskiego i właściciela dóbr p. Konopki. A straż pożarna? — Istnieje, ale do ognia nie idzie. Przybory do gaszenia są, ale pozostawiają wiele do życzenia. Nawet zapomoga była wyznaczona na naprawę tych przyrządów, ale ani o zapomodze, ani o naprawie nic nie słychać. Przecież, jeżeli gdzie, to we wsiach tak gęsto zabudowanych jak Mogilany trzeba przedewszystkiem zorganizować należytą straż ogniową. Możeby odnośne władze raczyły wglądnąć w tę sprawę i kasę gminną — przeliczyć?

* **Wiejski przemysł kwiaciarstwa sztucznego.** Wreszcie i na tem polu pierwszy krok zrobiony. Kwiaty sztuczne, to do niedawna ogromny artykuł przywozu z zagranicy. Kilka zaledwie istniejących pracowni nie mogło podołać wielkiemu zapotrzebowaniu tego artykułu do kościołów, cerkwi, na wieńce pogrzebowe, do stroju itd. W Dawidowie, wsi położonej koło Lwowa założoną została staraniem Ligi P. P. wiejska szkoła kwiaciarstwa sztucznego. 14 wiejskich dziewcząt wyrabia już tam sztuczne kwiaty od najtańszych aż do najwybredniejszych, naśladujących paryskie wzory. Zakład pogrzebowy miejski we Lwowie z całą życzliwością poparł tę pierwszą ludową produkcyę kwiatów sztucznych i zobowiązał się pobierać wszystkie potrzebne mu wieńce z Dawidowa. Zbliżają się dnie zaduszne, krocie tysięcy gotowe pójść za granicę, jeśli społeczeństwo nie poprze rozpoczętych z takim trudem usiłowań. Zamówienia dla szkoły kwiaciarskiej w Dawidowie wysyłać należy pod adresem: Wiejska szkoła kwiatów w Dawidowie p. w miejscu, albo pod adresem instruktorki tej szkoły p. Teresy Dobrowolskiej, Lwów, ul. Zyblikiewicza 21. Dobrzeby było, aby i w innych wioskach powstały szkoły kwiaciarstwa sztucznego.

* **Stare Sioło.** W przysiółku Bachory dnia 9 b. m. gospodarz imieniem O. Sydor przebił sobie gardło kosą, prawdopodobnie w zamiarze samobójczym. Przypadkowo przechodzący chłopiec chciał mu w tym okropnym czynie przeszkodzić, ale broczący krwią Sydor wyrwał się mu i zbiegł do lasu, gdzie też wskutek upływu krwi zemdlał — i skonał.

* **Chwycono złodzieja.** Ze Lwowa donoszą: Przed kilku tygodniami ekspedyent pocztowy Władysław Bryk, chłopak 19-letni, ukradł na poczcie w Rawie Ruskiej list pieniężny z kwotą 20 500 kor. Bryk znikł z Rawy i mimo skrzętnych poszukiwań nie znaleziono go. Policyi doniesiono, że przybył do Lwowa i mieszka w domu rodziców. Do mieszkania tego udał się komisarz policyi z dwoma ajentami i rzeczywiście znalazł Bryka, leżącego najspokojniej na łóżku. Przy rewizyi znaleziono pod poduszką jego 18 800 koron w banknotach i kilkadziesiąt koron w drobnej monecie. Bryk z całą szczerością przyznał się do defraudacyi. Opowiadał, że był potem w Londynie, Paryżu, Brukseli, Karlsbadzie i Krakowie, a obecnie miał zamiar wyjechać do Szwajcaryi. Właśnie w dniu, kiedy miał wyjechać, został aresztowany.

* **Wychodźtwo polskie w Rotterdamie.** Pan I. Żniński, korespondent „Dziennika Poznańskiego", opisuje stosunki emigracyjne w Rotterdamie, skąd tygodniowo wyjeżdża do Ameryki Północnej około 500 robotników polskich z Galicyi i Królestwa Polskiego, z tej liczby 20 procent powraca następnie do ojczyzny. Emigranci padają ofiarą stałych oszustw ajentów żydów, porzucających ich często na bruku miast zachodnio-europejskich bez żadnych środków do życia, i Towarzystw okrętowych. Jedynie wielkie Towarzystwo „Holland-America-Linie" postępuje uczciwie z wychodźcami. „Komu kilka groszy jeszcze pozostało — pisze p. Żniński — znajduje przytułek chwilowy w gospodzie prywatnej, jakich tutaj jest wiele. Są tu nawet „polskie" gospody. Trudno jednak opędzić się przypuszczeniu, że ajenci nieuczciwi wspólne mają interesy z pewnemi oberżystami. Demoralizując wychodźców polskich pod każdym względem, ograbiają ich do reszty, a taki przymusowy pobyt w Rotterdamie trwa nieraz trzy do pięciu tygodni. W tym czasie ślą telegram po telegramie do Polski, aż wreszcie w najlepszym razie zgubiony po drodze ajent się odnajdzie. Z uznaniem zaznaczyć należy, że policya w Rotterdamie już w wielu przypadkach udzieliła pomocy Polakom, postarała się o przyzwoite pomieszczenie i jadło dla wychodźców, oczywiście na koszt przedsiębiorców". Wychodźcy polscy znaleźli w ostatnich czasach energicznego opiekuna w osobie ks. Bazylego Mazurowskiego, Franciszkanina, męża zaufania Towarzystwa świętego Rafała, niemieckiej katolickiej organizacyi opieki nad emigrantami (nic mającem nic wspólnego z galicyjskiem Towarzystwem św. Rafała, którego także unikać należy), wydalonego przez władze z Dortmundu zasłużonego duszpasterza w zagłębiu westfalskiem. Od siebie dodać możemy, że Rotterdam uchodzi za port

przez który odbywa się specyalnie wywóz „żywego towaru“ do lupanarów południowo-amerykańskich z ziem polskich. Niechże nikt nie jedzie na Rotterdam do Ameryki. Radzimy wszystkim udającym się za granicę, aby wyjeżdżali przez polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie. Jest to jedyne Towarzystwo, które roztacza opiekę nad naszymi wychodźcami.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Cieszanowie poszukuje: 5 parobków do krowiarni; 5 parobków do gorzelni; 1 ogrodnika; 1 kucharkę.

Biuro pośrednictwa pracy w Łańcucie poszukuje: 10 dziewcząt do krów, do wschodniej Galicyi.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 1 parobka do koni (ze starszemi dziećmi do roboty); 1 ogrodnika; 2 kucharki, 30 kor. mies.; 3 służące do wszystkiego; 2 dziewczyny około 15 lat, do posługi; 2 kucharki.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświecimiu poszukuje: 2 dziewczyny wiejskie do gospodarstwa; 2 czeladników kowalskich; 1 czeladnika kołodziejskiego; 1 czeladnika stolarskiego; 1 stelmacha do kowala, kawalera; 2 uczniów do kowala; 1 ucznia do malarza; 1 ucznia do kominiarza; 1 ucznia do piekarza.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 2 czeladników stolarskich; 4 czeladników szewskich; 2 czeladników introligatorskich; 1 lokaja, kawalera; 1 służącą umiejącą gotować, 10—12 kor. mies.; 1 ucznia do szewca; 2 uczni do stolarza; 1 ucznia do introligatora; 1 ucznia do elektrotechnika.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 4 parobków; 5 dziewcząt do gospodarstwa; 1 ogrodniczka; 2 klucznice; 2 kucharki na wieś; 2 kucharki do miasta.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 1 kapelusznika, 6 kor. tygod. i utrzymanie; 5 malarzy pokojowych; 1 drukarza-maszynistę.

Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 pokojówek; 20 nianiek; 1 ucznia do introligatora.

Biuro pośrednictwa pracy w Tłumaczu poszukuje: 1 czeladnika masarskiego.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 2 pisarzy gospodarskich, adres: Zarząd państwa Kotewskiego Śledziejowiec pod Wieliczką; 1 pisarza dworskiego, zarazem gumiennego, kawalera, adres: Zarząd dóbr Tyśmieniczany, p. i kolej loco; 1 pastucha do samodzielnego dozoru podoju i karmienia w oborze adres: jak poz. 9; 3 fornali, wysłużonych kawalerzystów, 80 kor. i wikt, adres: Wanda Jabłońska, Borzów, p. i kolej Bikcze-Wolica; 1 rachmistrza, młodego, inteligentnego, o skromnych wymaganiach, pożądane odpisy świadectw, zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, adres: Zarząd dóbr Chodorów, p. i kolej loco; 4 fornali żonatych, ile możności z dorosłemi dziećmi do roboty, 70—80 kor., 10—11 centnarów ordynaryi, ogrodu 400 sążni, utrzymanie krowy lub 1—1½ litra mleka, mieszkanie, opał, wyższa ordynarya i większej mleka dla liczniejszej rodziny, wyższa płaca zależna od kwalifikacyi, adres: Ludwik Romanowski, Niedźwiednia p. Turynka, powiat Żółkiew; 1 podleśniczego lub leśnego, umiejącego czytać, pisać i rachować, musi dużo chodzić i pilnować granic, 600 kor. lub odpowiednia ordynarya i mieszkanie, odp. świadectw i książki służbowe wymagane, adres: Adam Jordan, Więckowice p. Wojnicz pow. Brzesko; 1 kowala umiejącego prowadzić młocarnię parową, naprawiać wszelkie maszyny rolnicze, jak żniwiarki, kosiarki i narzędzia rolnicze jak pługi, brony i t. p. i kuć konie, kandydaci mają się zgłaszać zaraz pod adresem: Zarząd dóbr Rudna p. Rzeszów z podaniem swoich warunków, odpisy świadectw nie będą zwracane; 1 chłopca do kuchni, wprawionego do służby, 60 kor. rocznie i para bucików i wikt z 3 stołu, adres: August hr. Dieduszycki, Jasionów koło Brzozowa; 1 chłopca do kredensu, rutynowanego, 120 kor., liberya i wikt z 3 stołu, adres: jak pozycya poprzednia; 1 kucharka do gotowania, prania i prasowania, 12—14 kor. i więcej i wikt, zwrot kosztów podróży, adres: ks. Andrzej Obrizkow, poczta i stacya kol. Mszana p. Gródek. 1 lokaja, kawalera, do sprzątania 5 pokoi, 14 kor. mies., adres: Helena Wolska, Siemnów p. Zarzecze ad Jarosław; 1 stałego modelistę, dobrze ukształtowanego mężczyznę, któryby służył przy nauce rysunków za wzór, to jest dobrze zbudowany człowiek wyglądać opwinien, może także pełnić obowiązki służącego przy szkole i domu, 60 kor. mies ew. i więcej, wymagana narodowość polska, miejsce do objęcia od 1/X, adres: St. Batowski, szkoła malarstwa, Lwów, ul. Poniatowskiego l. 1.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Kraków, **Radziwiłłowska 21** poszukuje: 100 robotników w wieku od 20—25 lat na rok do Francyi; 15 robotników sezonowych.

☞ Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Pan Więcek Józef, Niemcy: **5 K. odebraliśmy.** —

Pan Drwal Józef, Niemcy: **6 K. jako prenumeratę bieżącego roku otrzymaliśmy; teraz rachunki wyrównane.**

Pan Bajtel Józef, Jaworzno: 2 K. **otrzym.; adres od 1. października zmieniony.**

Pan Ćwieka Wojciech, Trzciana: **stało się to przypadkowo, za co bardzo przepraszamy.**

Pan Reczkowski Michał, Smyków wiel.: **można.**

Pan Setkiewicz Wł., Chrzanów: **zapłaconem jest do połowy lutego r. 1911.**

Pan Brach Jakób, Ladzkie szlacheckie: **reklamacyę przyjęliśmy ze zdziwieniem, gdyż gazetę regularnie odsyłamy; zresztą rzecz ściślej zbadamy.**

Pan Posucha Piotr, Staremiasto: **oświadczeniu Pańskiemu ufamy i nieco jeszcze poczekamy.**

Pan Baran J., Niemcy: **4 K. doszły; śpiewników grecko-kat. niemamy.**

Pan Dobrowolski Jan, Żółkiew: **prócz nadesłanych nam 5 K. należy się jeszcze za gazetę 3 Kor. do końca bieżącego r.**

Pan Pyka Ignacy, Niemcy: należy się nam za gazetę 3 Korony.
Pan Woźniczka Fr., Komarno: posyłać będziemy, lecz prosimy o rychłe wyrównanie rachunków.

Pewny, dokładnie idący zegarek jest przyjemnością. Jeżeli potrzebujecie takiego zegarka, wtedy zalecamy szanownym Czytelnikom, aby zamówili sobie u światowej firmy zegarków **Max Böhmel, Wien VI,** Margarethenstrasse Nr. 27/46 cennik, który wysyła się każdemu darmo i opłatnie bez przymusu kupna. Kartki pocztowe wystarczą.

200.000 frank. w złocie można wygrać już 1. października 1910 na los turecki. Losy oryginalne można nabyć za gotówkę lub na raty po 7 K. miesięcznie. Wiedeński kantor wymiany Robert Reitler, Wien IV, Hauptstrasse 20, (patrz ogłoszenie.)

Podziękowanie.

Przejęty prawdziwą wdzięcznością za otrzymaną pomoc materyalną w czasie mej nauki w c. k. szkole zawodowej w Zakopanem, składam publiczne podziękowanie moim dobrodziejom.

W pierwszym rzędzie samejże c. k. Szkole zawodowej. Wysokiej c. k. Radzie szkolnej krajowej (stypendyum rządowe). Świetnej c. k. Radzie powiatowej (stypendyum powiatowe), następnie W. Panu prof. Turkowi i W. Pani Grabskiej.

W drugim rzędzie: W. Panu prof. Skotnicy, byłemu P. prof. Nalborczykowi, stróżowi Urbasiowi Wojciechowi, z obcych zaś JWPani Hr. Dynowskiej (Zakopane) śp. Ks. B. Więckowi byłemu prof. w Rozenbarku.

Wymienionym zasyłam z głębi serca staropolskie „Bóg zapłać".

J. Wszolek w Rozenbarku, pow. Gorlice.

Dobra Harmonika K. 4.80

50 000 sztuk sprzedano.

Żadne cłowe opłaty! Gwarancya! Wymiana lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300 $^{3}/_{4}$: 10 klawiszów, 2 registry, 28 tonów, wielkość 24×12 cm. **K. 4.80**

Nr. 657 $^{1}/_{4}$: 10 klawiszów, 2 registry, 28 tonów, wielkość 30×15 cm. **K. 5.20**

Nr. 305 $^{3}/_{4}$: 10 klawiszów, 2 registry 50 tonów, wielkość 24×12 cm. **K. 6.20**

Nr. 683 $^{1}/_{4}$: 10 klawiszów, 2 registry, 50 tonów, wielkość 31×15 centimetrów **Kor. 8.00**

Nr. 685/2: 10 klawiszów, 2 registry, 50 tonów wielkość 28×16 cm. **Kor. 9.00**

Samouczek do każdej harmoniki za darmo. Wysyłka za zaliczką o. i k. dostawca dworu

HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych

BRÜX, Nr. 527, Czechy. 560

Główny katalog z 3000 wzorami na życzenie darmo i franko.

598



Każdy zegar 8 dni na próbę.



Budzik z dzwonkiem wieżowym bijący I jakości, 3 ciężarki, bije pół i całą godzinę, budzi głośnym dzwonkiem wieżowym, szklanny cyferblat, pięknie politurowana rama okrągła, 30 cm. średnicy . . . . . **k. 6—**

z świecącą tarczą zegar. K. 6.50

zegar okrągły, 8 dniowy K. 6—

Najnowszy zegar pendułowy grający, bijący godziny, z budzikiem, i muzyką w spaniałej szafce koloru naturalnego drzewa orzechowego 75 cm. wysoki, bije pół i całe godziny, budzi, i gra najpiękniejsze melodye w dowolnej godz. **K. 14—**

Ten sam bez muzyki a dzwonkiem wieżowym . . K. 10—

Nieodpowiedni i nieuszkodzony przyjmuje się z powrotem w przeciągu 8 dni franko, a pieniądze się zwraca; 3 letnia pisemna gwarancya. Przesyłka za pobraniem.

Pierwszy i największy skład zegarów **Max Böhnel, Wien IV,** Margarethenstrasse 27/46.

Żądajcie mój wielki cennik z 5.000 ilustracyami, który otrzyma każdy darmo i franko.

558

„WISŁA"

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń

przeniosło z dniem 1-go września 1910 r. **swe biura** z **Krakowa** do **Lwowa** które się znajdują obecnie we **Lwowie, ulica Wałowa 14.**

Generalna Agencya dla Krakowa i okolicy jest w **Krakowie,** ulica Reformacka 3, parter.

Najlepsze w Czechach źródło nabycia!



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrze dartego 2 k., lepszego 2.40 kor., prima półbiałe 2.80 k., białe 4 k., białe puszyste 5.10 k., 1 kg. wyśmienitego śnieżno białego dartego 6.40 i 8 k. 1 kg duńskiego (puszek) szare 6 7 k., białe delikatne 10 k., najdelikatniejszy puszek wylęgowy 12 k.

Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowe pierzyny z nankinu o cienkich nitkach, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego, 1 pierzyna 180 cm. długości 116 cm szerokości, wraz z jaśkami, każdy 80 cm. długości, 58 cm szerokości, napełniony świeżem, szarem, bardzo puszystem pierzem 16 k., półduńskie 20 k., duńskie 24 k., poszczególne pierzyny 10 k., 12 k., 14 k., 16 k., jaśki 3 k., 3.50 k., 4 k. — Rozsyła się za pobraniem od 12 kor. franko. Wymiana lub zwrot dopuszczalne. Szczegółowy cennik gratis i franko.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 104. Böhmerwald.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i uśmierzające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko buteliki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wówczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Bardzo rzadka sposobność!

Pewna firma wskutek katastrofy żywiołowej powierzyła mi do sprzedaży cały uratowany zapas towaru a więc **tysiąc wspaniałych, ciężkich** 587

:: koców flanelowych ::

o pięknych najnowszych wzorach i barwach, mających bardzo nieznaczne, zaledwo dostrzegalne plamy wodne. Koce te nadawają się do każdego lepszego gospodarstwa na łóżka i do okrywania się. 190 cm. długie a 135 cm. szerokie, bardzo delikatne, ciepłe i mocne. Przesyłka za pobraniem: **3 wspaniałe dery flanelowe o wszelkich modnych barwach i wzorach za 9 koron, 4 derki** derki gospodarcze 10 koron. Każdy Szan. Czytelnik niniejszego ogłoszenia może z całem zaufaniem zrobić zamówienie. Ze spokojnem sumieniem mogę zapewnić, że każdy po zobaczeniu będzie zadowolony. **Otto Bekera,** k. k. Finanzwache, Oberaufseher I. R. **Nachod (Czechy.)**

Najlepszym i pod gwarancyą nieszkodliwym środkiem do prania jest

Waschall.

Pierze się bez namydlania i bez tarcia. Próby wszędzie darmo.

The Waschall Manufacturing Co. Birmingham.

Zastępstwo dla Galicyi: **Kraków,** Rynek A-B.

Ignacy Cypres

Kraków, ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3.90, trzy sztuki K. 11.00, sześć sztuk K. 20.00. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12.00. Stalowy damski Remontoir K. 7.80. Budzik najlepszy K. 3.00. Łańcuszki srebrne od K. 2.00. Zegarki damskie złote od K. 20.00. **Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.** 551

Maszyny

do

wyrobu dachówek,

Maszyny

do

wyrobu cegieł cement.

Farbe

395 **Oliwę**

Cement

za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza

H. Artl, Kraków,

ul. Retoryka 1.

Cenniki wysyła się darmo.

Miód

gęsto-płynny, patoka, kuracyjny, lipcowy, najlepszy **5 kg. puszka, K. 6,20.** MIOD STOŁOWY do picia **4 litr gąsiorek, K. 5,30.** Wysyła za zaliczką: **J. M. Farba, Podhajce 36.** 546 **Wysyłam też wosk pszczelny.**

Klasztor OO. Karmelitów

w Trembowli poszukuje **organisty,** kawalera, trzeźwego a najchętniej syna włościańskiego. 593

Szukacie 599

dobre i pewne zródło kupna przedmiotów użytecznych i podarków, to żądajcie natychmiast kartką pocztową bogato ilustrowany główny katalog z 3000 wzorów od — c. i k. dostawcy dworu. —

Hanns Konrad,

BRÜX Nr. 536 (Czechy).

Bazar krakowski z obuwiem

Feliksa Łodzińskiego

w Krakowie ul. Szewska l. 2.

Posiada na składzie **wielki wybór**

obuwia

męskiego, damskiego i dziecięcego 588

oraz **główny skład kaloszy rosyjskich.**

Dla ułatwienia P. T. odbiorców zamiejscowych wystarczy stary bucik na miarę. — Robota i towar solidny, **ceny bardzo umiarkowane.**

Główną wygraną 600.000 franków w złocie zdobył 1-go grudnia 1908 przy ciągnieniu losów tureckich, pewien porucznik w Gracu. 602

Los turecki

ciągn. już 1. października 1910

6 ciągnień rocznie 6

główna wygrana

frcs. { **400.000** / **200.000**

Jeden los gotówką około 265 Kor., lub

44 rat miesięcznych po 7 K.

3 losy w 46 ratach miesięcznych po K. 20.

4% Losy Cisy

Dwa ciągnienia rocznie.

Ciągnienie już 1. października 1910.

Główna wygrana koron

180.000

bez strącenia, dalej **5 wygranych po 2000 koron.**

Los gotówką około 335 k. lub

37½ rat miesięczn. po 4 K.

Prowizya każdego roku 8 K. od dnia całkowit. zapłacenia.

Każdy los wygrać musi.

Obydwa losy razem tylko w 42½ ratach miesięczn. po 16 K.

Wyłączne natychmiastowe prawo do gry już po złożeniu pierwszej raty na prawnie zastrzeżone poświadczenie. — Zamówienia przekazem pocztowym. —

Promesy na los Cisy, sztuka po 7 25 K.

Wiedeński kantor wymiany Robert Keitler,

WIEN IV, Hauptstrasse 20 A. tylko Paulanerhof.

Dr. Adolf Armhaus

adwokat krajowy 597

w Krakowie, ulica św. Marka 18.

Róg ul. Floryańskiej. — Telefon Nr. 1009.

Rach. czek. poczt. kasy oszczęd. Nr. 113 102.



600

579 K. 7.-



Srebrny anker-remontoir zegarek

zamiast 16 tylko **7 K.**

Wspaniałe wykonanie Podwójne koperty bogato grawirowane. Dokładnie idący. 3 lata gwaranc. Za zalicz. K.7. Prawdz. 14 karat. złotem pozłacane łańcuszki 2 K.

Fabryka zegarków L. Schachter Wien XVI/2 Lerchenfelder Gürtel 5. Fach 1.

Okręgowy urząd pośrednictwa pracy

w Krakowie,

ulica Jabłonowska l. 19.

Telefon No. 741.

Wszelką służbę domową i gospodarczą, oficyalistów i robotników kwalifikow.

Pośrednictwo dla poszukujących pracy jest bezpłatnem, pracodawcy natomiast uiszczają drobną opłatę.

Zgłaszać należy się ustnie w godzinach urzędowych pomiędzy 9. a 1-szą z rana i 3 a 4-tą po południu w dnie powszednie, w niedzielę i święta od 10—11 godz. z rana, oraz pismenie. Odpisów świadectw nie wraca się. 485



3 letnia pisemna gwarancya! Bez konkurencyi w tej jakości!

Tylko K. 3.40

kosztuje prawdziwy **szwajcarski** zegarek Remontoir „Syst. Rosskopf-Patent" o silnym ankrowym werku, metalowym cyferblacie w niklowem okryciu, 36 godz. idący wraz z łańcuszkiem. **1 szt. Kor. 3.40. 2 szt. Kor. 6.50.** Nadto dostarczamy zegarek Remontoir 36 godz. idący wspaniale złocony, łudząco do 14 kar. złota podobny, pięknie grawirowany wraz z łańcuszkiem za **K. 5.60.** Niema ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

H. Wojas, Kraków

Fach poczt. 83/5.

WDOWA 608

poszukuje samoistnego zarządu domu na plebanii lub gdzieindziej. Zna się na kuchni i gospodarstwie. Adres: **Redakcya „Prawdy".**

Podziękowanie

Towarzystwu asekuracyjnemu „Wisła".

Dziękuję jak najserdeczniej Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń „Wisła" za wysłanie urzędnika zaraz po doniesieniu o pożarze i za sumienną likwidacyę szkody.

Zarazem składam podziękowanie Dyrekcyi za przysłanie mi gotówki zaraz po oszacowaniu szkody. Dzięki Najwyższemu, żem miał asekurowane budynki w naszem ludowem Towarzystwie asekuracyjnym „Wisła", bo mam za co teraz się odbudować. Radzę zatem wszystkim gospodarzom, którzy nie mają jeszcze ubezpieczonego dobytku albo w innej asekuracyi ubezpieczali, asekurujcie się li tylko we „Wiśle", ponieważ „Wisła" pobiera najmniej procent a najsumienniej i najprędzej wypłaca odszkodowania.

Z szacunkiem

pogorzelec

Wincenty Dusza
w Bolęcinie powiat Chrzanów.

Pracownia i dom ekspedycyjny wyrobów tkackich

87 pod opieką „Najświętszej Rodziny“

Józefa Jórasza

w **Korczynie** obok Krośna (Galicya) poleca Szanownej P. T. Publiczności słynne w świecie

płótna korczyńskie

czysto lniane, pojedyńczej i podwójnej szerokości na koszule, prześcieradła bez szwu; bieliznę stołową, dymy, drelichy, chusteczki do nosa. Ręczniki, ścierki, szare-płótna i pół-bielone. Również: Kamgarny, Szewioty, Cajgi, Płótna bawełniane, Płócienka kolorowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kloty, Barchany, Sukna, Sukienka, Lodeny, Kapy na łóżka, Kołdry, Koce, Derki na konie, Chodniki i t. p. wyroby tkackie. Cnikine i próbki, możliwie z oceną na żądanie darmo i franko.

Obuwie damskie i męskie

według najnowszego fasonu, z najlepszych angielskich i fancuskich materyałów — dokładnie wykonane — poleca

Ignacy Wróbel, Kraków, plac Maryacki 1

obok handlu pana R. Herliczki i pana R. Wiskidy.

Buty wojskowe według najnowszego przepisu

Angielskie pasty do bucików ∴ Prawidła ∴

Na prowincyę wysyła obuwie bez miary

589 :: :: po przysłaniu starego trzewika :: ::

Drzewa owocowe!

Pierwsza krajowa wzorowo prowadzona **szkółka drzew i krzewów** owocowych i ozdobnych, poleca do sadzenia **jesiennego, jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, brzoskwinie, morele, agrest, maliny, porzeczki, truskawki itp. — Harlemskie cebulki kwiatowe: Hyacenty, tulipany, narcyzy, krokusy, tacety, irysy itp.** do hodowli w wazonikach i w gruncie. **Cennik każdemu wysyłam darmo i franko.**

E. Freege. Kraków. 580

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘSNI
REUMATYZMOWI STAWOW
NERWOBOLOM I BOLOM KRZYZOW
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAZENIOM

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

86

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1.40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1.85 koron wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Największy dom exportowy

S. Pelz 387

Kraków, św. Gertrudy nr. 26
założony w 1873 roku
poleca

męskie ankr. remontoir z portretem Kościuszki, Mickiewicza, z godłem polskiem, z obrazami świętymi dobrze idący na minutę wyregulowany, **K. 3.90**, **Harmonika** z 8 klawiszami pięknie wykonana **Kor. 2.90**



w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami i klawisze z perłowej masy **K. 9.60.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrowany zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, oraz towarów muzycznych i t. d.



424

Ja Anna Csillag

z moimi 185 centymetrów długiemi olbrzymiemi włosami Loreley, dostałam je po 14 miesięcznem użyciu przezemnie wynalezionej pomady. Uznano ją za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, wzmożeniu wzrostu tychże, wzmocnieniu skóry owłosionej, wywołuje u Panów pełny silny zarost brody i użycza już po krótkiem użyciu tak włosom na głowie jakoteż na brodzie naturalnego połysku i obfitości i chroni przed przedwczesną siwizną aż do najpóźniejszego wieku. Żaden inny środek nie posiada tyle materyi odżywczej dla włosów co pomada Csillag, która zupełnie słusznie zdobyła sobie światową sławę, gdyż Panie i Panowie już po użyciu pierwszego słoika pomady osiągają najlepszy skutek, ponieważ już po kilku dniach włosy nie wypadają a nowe rosną.

Cena słoika 2 K, 4 K, 6 K, i 10 K. Pocztowe przesyłki codziennie po nadesłaniu należytości, albo za zaliczką na cały świat z mojej fabryki, dokąd nadsyłać zamówienia.

Anna Csillag. Wien I, Kohlmarkt II.



Strzelby!



Jednorurówki	od K.	26.—
Dubeltówki	„	35.—
Floberty	„	8.50
Rewolwery	„	5.—
Pistolety	„	2.—

Naprawki tanio. Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

278 **Franciszek Dusek** fabryka broni, **Opočno** a. d. Staatsbahn. Czechy Nr. 148

Naczelny redaktor: X. M. Kądzioła. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.
Czcionkami drukarni „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu